Oświecone gminy

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 08, maj 2016 19:37
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2261

Ostatnio przedstawiciele gmin na posiedzeniu jednej z komisji sejmowych zaproponowali zmianę zasad finansowania oświetlenia ulicznego. Obowiązek płacenia za oświetlenie dróg miałby przejść z gmin na właściwych zarządców dróg.

Rozumiem dążenie włodarzy gmin do pozbywania się kosztochłonnych obowiązków – w końcu stan finansów samorządowych najlepszy nie jest, perspektywy niekoniecznie są świetlane, a każda zwolniona z kosztów sztywnych złotówka może przecież posłużyć do działań fakultatywnych wychodzących naprzeciw potrzebom wyborców – a tym samym zwiększyć szansę na reelekcję. Tyle że proponując pewne zmiany warto jest zachować kilka fundamentalnych zasad – chociażby uczciwość, sprawiedliwość i rozsądek.

Zacznijmy od uczciwości. Negowane dziś rozwiązanie obowiązuje od 1 stycznia 2004 roku; wcześniej środki na finansowanie oświetlenia dróg publicznych, dla których gmina nie jest zarządcą, pokrywane były z budżetu państwa. Jakiż to akt prawny przerzucił koszty finansowania oświetlenia na gminy? Ustawa z dnia 13 listopada 2003 roku o dochodach jednostek samorządu terytorialnego; ustawa, która znacząco zwiększyła poziom udziałów gmin w podatku dochodowym od osób fizycznych – z 27,6% na 41,4%. Było to związane z likwidacją niektórych dotacji na zadania własne. Gminy otrzymały zatem w dochodach własnych środki na finansowanie oświetlenia dróg wyższych kategorii. Możemy oczywiście dyskutować, czy przyznane środki były dostatecznie duże. Jestem gotów twierdzić, że jeśli nawet nie były w roku 2004, to obecnie już najprawdopodobniej są, a to z jednej prostej przyczyny. Kilometraż dróg powiatowych, wojewódzkich i krajowych (innych niż autostrady i drogi ekspresowe) przyrasta bardzo powoli; podobnie wolno – w porównaniu z drogami gminnymi – zwiększa się długość oświetlonych dróg tych kategorii. Od lat stanowiły one szkielet układu komunikacyjnego kraju i zazwyczaj to tam w pierwszej kolejności powstawało oświetlenie uliczne. Przez minione lata następowała natomiast modernizacja oświetlenia, w szczególności jego wymiana na energooszczędne. To zaś przekłada się przeciętnie na obniżenie wysokości płaconych przez gminy rachunków za oświetlenie dróg wyższych kategorii. Jeśli zatem propozycja miałaby być uczciwa to nie powinna się ograniczać wyłącznie do przerzucenia obowiązków w zakresie oświetlenia na inne podmioty; powinna również obejmować trwałe przekazanie im części dochodów własnych gmin. O tym jednak nie ma słowa.

Celem istnienia gminy jest zaspokajanie potrzeb lokalnej wspólnoty; potrzeb, które nie wykraczają poza granice danej gminy. Z tego punktu widzenia odmiennie należy ocenić kwestię funkcjonowania dróg jako takich i ich oświetlenia. Jeśli droga łączy ze sobą gminy to w sposób oczywisty ma ona charakter ponadgminny; nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że jej oświetlenie służy zaspokojeniu potrzeb ściśle lokalnych. Z oświetlenia ulicznego korzystają przede wszystkim mieszkańcy danej miejscowości; z punktu widzenia kierowcy przejechać da się również przez teren nie oświetlony zewnętrznymi źródłami światła. Zgadzam się, że w swoim czasie regulacja prawna dotycząca finansowania oświetlenie była niesprawiedliwa. Obciążała bowiem gminy kosztami nie tylko tego oświetlenia, które służyło bezpośrednio ich mieszkańcom, lecz również oświetlenia np. węzłów drogowych dróg krajowych – co było w interesie zarządcy drogi, nie zaś lokalnej wspólnoty. Tyle że dokonana 3 sierpnia ub.r. zmiana zracjonalizowała przepisy wskazując, że w odniesieniu do dróg krajowych gmina ponosi finansową odpowiedzialność za oświetlenie dróg krajowych (innych niż autostrady i drogi ekspresowe) w granicach terenu zabudowy oraz w zakresie części dróg przeznaczonych do ruchu pieszych lub rowerów oraz stanowiących dodatkowe jezdnie obsługujące ruch z terenów przyległych do pasa drogowego drogi krajowej. Innymi słowy – odpowiedzialność gmin została ograniczona do tego, co faktycznie jest odpowiedzią na potrzeby lokalnej wspólnoty. Domaganie się dalszych zmian jest zatem dalece wątpliwe zarówno z punktu widzenia zasady pomocniczości, jak i elementarnej sprawiedliwości.

Phoca PDF

Wreszcie rozsądek. W przypadku wielu miejscowości – zwłaszcza małych miast – drogi wyższych kategorii przebiegają przez centra miejscowości, a na rynku znajduje się główny węzeł komunikacyjny. Jeśli oświetlenie uliczne miałoby być finansowane przez poszczególnych zarządców drogi to będą oni mieli pełne prawo przyjąć różny standard oświetlenia. W skrajnym przypadku mogą uznać, że z ich punktu widzenia oświetlenie tak właściwie nie jest potrzebne i je po prostu wyłączyć. Jestem ciekaw ilu włodarzy gmin w takim przypadku będzie zadowolonych z pozbycia się obowiązku finansowania oświetlenia i ilu z nich samemu przyjdzie z prośba o przekazanie im zadania do realizacji na drodze porozumienia.

Zatem z jednej strony uczciwość, sprawiedliwość i rozsądek, a z drugiej – doraźne oczekiwania. Zastanawiam się za czym będą się dalej opowiadały gminy. Oczywiście w ramach doraźnych potrzeb politycznych można łamać dowolne standardy uznając zasadę, że cel uświęca środki. Tyle że wówczas trzeba być gotowym na to, że gdy kiedyś w przyszłości ktoś inny złamie te standardy w swoim interesie, a na naszą niekorzyść, to nie za bardzo będzie wypadało wzywać do przyzwoitości.

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF